

PSL CHCE EMBARGA NA ROSYJSKI WĘGIEL

PSL-Koalicja Polska opowiada się za wprowadzeniem embarga na importowany do Polski rosyjski węgiel, chce też wzrostu udziału energii odnawialnej w krajowym miksie energetycznym do 50 proc. w 2030 r. - pozostała połowa energii nadal ma być wytwarzana z węgla.

Założenia programu PSL-Koalicji Polskiej m.in. w tej dziedzinie zaprezentował w poniedziałek w Katowicach prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Podczas wspólnej konferencji prasowej z Pawłem Kukizem i Robertem Gwiazdowskim, lider ludowców ocenił, że propozycje programowe PSL w tym zakresie są rozsądne i realne.

„Niektórzy mówią: tylko przejście w 100 procentach na źródła odnawialne do 2035 roku - to jest niemożliwe. My mówimy realnie: do 2030 roku 50 proc. energii z konwencjonalnych źródeł (dziś jest to ok. 80 proc. - PAP), 50 proc. ze źródeł odnawialnych” - powiedział polityk podczas konferencji na katowickim rynku. „To jest przejście na zieloną stronę mocy, ale stojąc mocno na ziemi” - przekonywał.

Wskazał też na potrzebę wprowadzenia embarga na rosyjski węgiel. „Zrobimy coś bardzo ważnego dla Śląska: wprowadzimy embargo na ruski węgiel. Bo dzisiaj są miliony ton węgla na hałdach, tu na Śląsku również, i wiele milionów ton węgla wjeżdża do Polski z Rosji” - zadeklarował Kosiniak-Kamysz, przypominając, iż przed czterema laty również obecnie rządzący krytykowali import węgla do Polski; w ub. roku jego wielkość zbliżyła się w sumie do 20 mln ton.

„Nie może być tak, że polskie jabłka, polskie produkty rolno-spożywcze, polska żywność, nie jedzie na Wschód, a w milionach ton ruski węgiel przyjeżdża tutaj do Polski” - mówił lider PSL.

Wśród gospodarczych postulatów PSL-Koalicji Polskiej wymienił m.in. podniesienie do 8 tys. zł kwoty wolnej od podatku. „To jest najlepszy pomysł na podniesienie wynagrodzeń; to jest pomysł, który podnosi wynagrodzenia dla pracowników i dla przedsiębiorców; to jest pomysł, który daje szansę na lepsze zarobki, ale nie kosztem jakiejś grupy, jakiejś firmy, jakiegoś pracodawcy” - przekonywał.

Inne postulaty PSL to m.in. dobrowolny ZUS dla osób zatrudnionych (przy konieczności zachowania 25 lat składowych dla mężczyzn i 20 dla kobiet, by uzbierać na najniższą emeryturę), a także zniesienie podatku dochodowego od emerytur.

„To jest bezsensowny podatek - najpierw trzeba zapłacić podatki, żeby emeryci dostali więcej brutto - po to, żeby nie zobaczyli tych pieniędzy, ale żeby je oddać z powrotem do budżetu. I tylko ZUS siedzi, liczy, i emituje CO₂” - tłumaczył uczestniczący w konferencji Robert Gwiazdowski - prawnik i ekonomista, którzy przed wyborami do europarlamentu założył ruch Polska Fair Play. Gwiazdowski poparł kandydującą do Sejmu z katowickiej listy PSL-Koalicji Polskiej Jolantę Milas.

Kosiniak-Kamysz wezwał wszystkie ugrupowania do podpisania Paktu na rzecz zdrowia. „To nie może być obszar, który będzie nas dzielił i różnicował; to musi być wspólne działanie, bo inaczej nie skrócą

się kolejki, nie będzie większych nakładów, nie będzie godnych zarobków dla fizjoterapeutów, diagnostów laboratoryjnych, pielęgniarek czy położnych” – mówił lider PSL, opowiadając się za stworzeniem efektywnego programu walki z rakiem, finansowanego m.in. z akcyzy na papierosy i alkohol.

Komentując zapowiedzi PiS, dotyczące zamierzeń na pierwsze 100 dni nowego rządu, Kosiniak-Kamysz ocenił, że najpierw partia rządząca powinna rozliczyć się z obietnic złożonych przed czterema laty. Jego zdaniem, PiS nie wywiązał się m.in. ze zrównania dopłat bezpośrednich dla rolników, budowy 100 tys. mieszkań, produkcji miliona samochodów elektrycznych, darmowych leków dla kobiet w ciąży, zerowego podatku vat na ubranka dziecięce czy likwidacji NFZ i kolejek w służbie zdrowia.

„Najpierw trzeba się rozliczyć ze złożonych obietnic cztery lata temu, a nie mówić, co się zrobi w kolejnych stu dniach, bo przez te wszystkie dni przez cztery lata nie zrealizowano tych obietnic” – mówił Kosiniak-Kamysz.

Szef PSL ocenił, że tym co połączyło ludowców i środowisko Pawła Kukiza, są m.in. postulaty ustrojowe, służące „upodmiotowieniu obywatela”. Paweł Kukiz przypomniał, że chodzi m.in. o wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu, powszechne wybory prokuratora generalnego, obowiązujące dla władz referenda oraz instytucję sędziów pokoju.

„Wy się nie obrażajcie za to, z kim ja idę, gdzie idę i w jaki sposób idę. Mogłem iść z PiS-em – nie chciałem przyjąć ani jednego mojego postulatu. Każda opcja polityczna wykluczała postulaty Kukiz’15 z dyskursu, nie chcieli o nich w ogóle dyskutować - jedynie PSL te postulaty wpisało w swój program” – powiedział Kukiz.

„Ja się w życiu nie podam, choćbyście na mnie pluli, z tymi postulatami. Bo idę nie po siebie, idę po przyszłość Polaków, po dzieci, po wnuki, prawnuki, nas wszystkich. Idę po normalną, demokratyczną Polskę” – podsumował, oceniając, iż 13 października Polacy wybiorą między systemem autorytarnym i dyktaturą, a demokracją.

Podczas konferencji prasowej Kosiniak-Kamysz odniósł się także do wypowiedzi b. szefa klubu PO Sławomira Neumanna, który na jednym z ujawnionych przez TVP Info nagrań określił powiatowe PSL na Pomorzu jako „oszustów”.

„To jest świadectwo o tym, kto mówi te słowa, a nie o nas. Kłamstwa i nieprawdziwe rzeczy nie są w stanie mnie obrazić” – powiedział lider PSL. „Wybory są za kilka dni. To wyborcy rozstrzygną, czy dadzą mandat zaufania, czy nie dadzą. To chyba najlepszy sposób podsumowania tego wszystkiego i oceny całej tej sytuacji” – dodał, pytany, czy Neumann powinien zrezygnować z kandydowania do Sejmu.(PAP)